Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 3 kwietnia 1938 r. Nr 13

Los wsi w jej własnych rękach.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, mówiąc w rocznicę Imienin Marszałka Piłsudskiego o sprawach wsi, wezwał społeczeństwo do wykonania realnych, konkretnych zadań. Musimy sobie uświadomić, jakie to zadania leżą przed nami. Musimy widzieć je w sposób blizki, bezpośredni, żeby móc realizować. Jakże często słyszymy na wsi narzekania, że nic się nie robi albo zbyt mało się robi, dla tworzenia lepszej przyszłości podstawowej warstwy społeczeństwa polskiego, jaką jest ludność wiejska. Jakże często miejsce celowego działania zajmuje bezpłodna demagogia i gadulstwo wiecowe, polegające na wysuwaniu pociągających i radykalnych haseł oraz licytowaniu się na coraz dalej idące żądania, które nie wiadomo, kto ma wypełnić. Tymczasem zapominamy, że *pomóc można tylko temu, kto sobie sam pomóc potrafi*. Innymi słowy — najbardziej wytężona akcja rządu nie osiągnie celu, o ile nie spotka się z czynną postawą samej ludności wiejskiej.

Kapitalnym zagadnieniem wsi jest jej przeludnienie. Podhale pod tym względem musi poważnie zastanowić się i szukać wyjścia, gdyż już dzisiaj naszą skalistą ziemię zamieszkuje ponad 200 głów na jednym kilometrze kwadratowym. Zwiększenie dochodów z turystyki, letnisk i zimowisk, oraz większy odpływ osadników wysuwa się na czoło zagadnień wsi podhalańskiej.

Wykonanie reformy rolnej zaledwie w drobnym ułamku przyczyni się do polepszenia sytuacji wsi. Drogi emigracyjne zamknęły się z przyczyn od nas niezależnych, zaś przemysł nie będzie rozwijać się w takim tempie, żeby mógł przyjąć cały nadmiar przyrostu ludności wiejskiej. Trzeba więc pomyśleć o tym, żeby wieś mogła pomieścić i zapewnić dobrobyt większej, niż dotychczas ilości ludzi, żeby hektar gruntu zatrudniał więcej rąk roboczych i dawał więcej chleba. Droga do tego celu prowadzi po przez podniesienie umiejętności zawodowej rolników, po przez szeroko pojęte przysposobienie rolnicze ludności wiejskiej. Akcja ta musi znaleźć oparcie na kadrach rolników zorganizowanych, świadomych możliwości, jakie leżą w zespoleniu wysiłków i woli zbiorowej. 90 tys. młodzieży wiejskiej, pracującej w 11 tysiącach zorganizowanych grupach — zespołach, świadczy o zrozumieniu znaczenia akcji przysposobienia rolniczego wśród młodego pokolenia wsi, ale to zaledwie kropla w morzu w porównaniu do potrzeb.

Na naszym Podhalu przeszło pół tysiąca młodzieży, zorganizowanej w zespołach P. R. uparcie szuka sposobu wydobycia większej ilości plonów z nieurodzajnego gruntu, by wyżywić coraz większą ilość ludności.

Przysposobienie rolnicze jest jednym z kierunków działalności zmierzającej do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi. Rozliczne wielokierunkowe działania zbiorowe wsi wymagają jednolitego planu organizacyjnego. Plan ten może być wytworzony na płaszczyźnie szeroko i realnie pojętego Zjednoczenia Narodowego w ramach konkretnych prac społecznych dnia codziennego. Podajmy więc sobie dłonie do pracy na własnym podwórku w opłotkach własnej wsi gromady, gminy, zespoleniu twórczych wysiłków i wiedzmy, że nasz los w naszych jest rękach.

O lepsze odżywianie się ludności wiejskiej.

Stabilizacja pieniądza w kraju ma wielkie znaczenie gospodarcze. Społeczeństwo mając zaufanie do wartości pieniądza, oszczędza. W czasach powojennych, gdy pieniądz się chwiał i gdy jednego dnia sprzedał gospodarz krowę za miliony marek, a następnego dnia mógł kupić za te pieniądze zaledwie kurę, ludność przestała oszczędzać. W późniejszych czasach, kiedy złoty polski został ustabilizowany i stoi trwale, jak granitowy mur, społeczeństwo zaczęło nabierać coraz większego zaufania do wartości pieniądza, coraz więcej oszczędzać. Szybki wzrost oszczędzających wykazują najlepiej instytucje finansowo-oszczędnościowe (PKO., KKO. itp.), gdzie powiększają się wkłady miesięczne o miliony złotych. Wytworzyła się obecnie gonitwa za pieniądzem. Ludność wiejska zaczęła nieumiejętnie oszczędzać. Sprzedaje się wszystko najlepsze w postaci ziemiopłodów rolniczych oraz produktów zwierzęcych. Wszystko zaś najgorsze pozostaje na wyżywienie ludności wiejskiej. Wytworzyło się wśród ludności wiejskiej mniemanie, że dla siebie nie opłaci się dobrze uprawiać lub chować, a na sprzedaż tak, gdyż uzyska się z tego pieniądze. Wysprzedaż ta posunęła się już do tego stopnia, że ludność wiejska na skutek słabego odżywiania, wycieńczyła się z sił fizycznych i duchowych. *Słabe odżywianie pociągnęło za sobą obniżenie wydajności pracy fizycznej i umysłowej.* Słusznie mówi przysłowie: „w zdrowym ciele — zdrowy duch", lub „ziemniaczany żołądek — ziemniaczany umysł". Zachodnie kraje (Szwajcaria, Dania) odżywiają się racjonalnie, dlatego ich obywatele są krzepcy i wydajni w pracy. Poziom kultury w krajach tych jest na najwyższym szczycie wśród państw w Europie. Gdybyśmy porównali odżywianie gospodarza szwajcarskiego z naszym, to zauważylibyśmy dosyć dużą różnicę. Szwajcarski gospodarz odżywia się pięć razy dziennie, a mianowicie: a) pierwsze śniadanie — kawa z pełnym mlekiem, chleb (świeży z piekarni) z masłem i często jaja, b) drugie śniadanie — chleb, ser szwajcarski i wino owocowe (swojego wyrobu), c) obiad — zupa (najczęściej makaronowa), makaron z oliwą albo kukurydzianka z oliwą, oraz jarzyny i owoce, po obiedzie wino owocowe (dowoli), d) podwieczorek — chleb, ser i wino, e) kolacja — resztki od obiadu, chleb, ser i kawa z mlekiem. Mięsa używa się mało, gdyż brakuje materiału rzeźnego (inwentarza hodowlanego). Natomiast używą się dużo nabiału, jarzyn i owoców.

Pożywienie dzienne naszego gospodarza składa się najczęściej z następujących pokarmów: a) śniadanie — ziemniaki z mlekiem, b) obiad — ziemniaki omaszczone lub zacierka, c) kolacja — ziemniaki z mlekiem lub kwaśnicą. Między tymi posiłkami dożyć rzadko spożywa się chleb lub placek, często źle wypieczony. Chleb lepszy albo kawa jest spożywana jedynie w większe święta. Odżywiamy się więc jednostronnie, a wskutek tego niezdrowo, niesmacznie i drogo. Nic więc dziwnego, że w naszych wioskach tyle chorób się pojawia i tyle ludzi młodo umiera. Lekarze twierdzą, że najwięcej chorób powstaje z nieracjonalnego odżywiania. Człowiek źle odżywiany, nie jest odporny na choroby. Powinniśmy pamiętać o tym, że zawsze taniej kosztuje dobre odżywianie, niż leczenie.

Znaczenie tężyzny fizycznej narodu dla Państwa słusznie porusza „Wieś Polska" w nr 12 w art. pt. „Rolnictwo i wojna" twierdząc, że „...Dziś ludność wsi niedojada, a przez to nie rozwija się należycie i to musi być dla nas bodźcem do prac nad poprawieniem tego stanu. Bo przecież siła obronna Państwa, to nie tylko posiadanie odpowiedniej ilości sprzętu wojennego, lecz i środków odżywiania. Zdrowy na duszy, i tęgi fizycznie żołnierz, to gwarancja naszej siły".

Oszczędzać więc powinniśmy wszędzie i na wszystkim, lecz nie na odżywianiu. Bądźmy tej zasady: *dobrze się odżywiać a jeszcze lepiej pracować* — będą wówczas puste sądy, puste więzienia i zaistnieje dobre współżycie między nami. Szwajcar odżywia się dobrze, ale więcej i umiejętniej pracuje. A jak trzeba, to śmielej i weselej się zabawi. W naszych gospodarstwach potrzeba dużo pracy, aby przyprowadzić ich do porządku. Będziemy mogli mówić o podniesieniu ogólnej kultury wsi wtedy, jeżeli podniesiemy stan odżywiania jej mieszkańców. Dzisiaj nasz gospodarz najczęściej nie jest zdolny do podtrzymania uwagi, nawet na krótkich pogadankach czy wykładach fachowych, lub ogólno oświatowych. Prędko się męczy i zasypia. To samo dzieje się na wycieczkach i przy innych pracach oświatowych. Szkoda więc mówić o pracy oświatowej na wsi, jeżeli nie uregulujemy sprawę odżywiania. Można tu ruszyć z miejsca przez wyszkolenie naszych matek, żon i gospodyń na kursach gospodarstwa domowego, a zagadnienie to z całym powodzeniem zaczyna rozwiązywać Koło Gospodyń Wiejskich.

Pamiętajmy o tym, że potęga każdego kraju tkwi w zdrowych i silnych obywatelach. A siła i zdrowie obywateli, są zależne w dużej mierze od racjonalnego odżywienia. *Józef Bułara.*

Nawożenie okopowych.

Podstawowym nawozem pod okopowe jest obornik. Jako nawóz zupełny wzbogaca on glebę w cztery główne pokarmy roślinne, tj. azot, fosfor, potas i wapno. Dzięki zawartości próchnicy przyczynia się obornik do polepszenia struktury roli i stworzenia okopowym lepszych warunków wzrostu.

Wiadomym jest jednak, że składniki pokarmowe

zawarte w oborniku nie wystarczają do wydania wysokiego plonu, zwłaszcza, że działanie tego nawozu rozciąga się na kilka lat i że w roku pierwszym rośliny uprawne wyzyskują tylko część pokarmów zawartych w nawozie stajennym. Dlatego też gospodarstwa prowadzone dobrze stosowały i stosują uzupełnianie pokarmów zawartych w oborniku dodatkiem nawozów pomocniczych.

W roku obecnym z powodu nieurodzaju słomy i paszy produkcja obornika w przeważnej większości gospodarstw uległa poważnemu zmniejszeniu. W związku z tym okopowe dość często będą się musiały zadowolić półgnojem, uzupełnionym odpowiednią dawką nawozów pomocniczych.

Przy dodatkowym nawożeniu okopowych zwraca się przeważnie uwagę na dostarczenie im potasu i azotu, a pomija się nieraz nawożenie fosforowe, ze szkodą dla wysokości i jakości plonu, oraz dla opłacalności nawożenia.

Buraki cukrowe i pastewne wymagają dodatkowego zasilenia ich fosforem nawet przy nawożeniu obornikiem. Fosfor bowiem rozstrzyga głównie o wzroście buraków w pierwszych początkach rozwoju, kiedy to buraki narażone są na liczne choroby, jak zgorzel korzeniowa i tp. Przy dostatecznym zapasie fosforu w glebie buraki wcześniej wykształcają mocne tkanki, co pozwala im skuteczniej oprzeć się chorobom występującym w początkowym okresie wzrostu i powoduje podniesienie zbiorów.

Buraki zasilane fosforem są bogatsze w cukier i trwalsze w przechowaniu. Ponieważ cukier jest cięższy od wody, podnoszą się plony, zaś trwałość w przechowaniu pozwala na przetrzymanie buraków pastewnych do wiosny.

Jako roślina wymagająca musi burak znaleźć w glebie fosfor w postaci łatwo rozpuszczalnej. Spośród nawozów fosforowych w wodzie rozpuszcza się *jedynie superfosfat*, on więc nadaje się najlepiej do przedsiewnego nawożenia buraków. Przy pełnej dawce obornika wystarczy dać na ha 200 kg superfosfatu, na półgnoju zaś lub w drugim roku po oborniku wypadnie dawkę podnieść do 300—400 kg na ha.

Jeśli chcemy zasilić buraki azotem i fosforem, możemy zastosować przedsiewnie superfosfat amoniakalny o zawartości 12% kwasu fosforowego i 6% azotu dając go na ha od 300 kg (przy normalnym nawożeniu obornikowym) do 400—500 kg (na półgnoju lub w drugim roku po nawozie).

Gdzie występuje zgorzel liści sercowych, tam zastąpić trzeba superfosfat zwykły *superfosfatem boraksowanym*, zawierającym 14% kwasu fosforowego i 4% boraksu. Superfosfat boraksowany stosuje się w dawce 200 kg na ha, a resztę dodaje się w miarę potrzeby w superfosfacie zwykłym. Dodatek boraksu do superfosfatu jest skutecznym środkiem zapobiegawczym przeciw zgorzeli liści sercowych.

Do przedsiewnego nawożenia ziemniaków, marchwi i brukwi nadaje się najlepiej superfosfat amoniakalny w następujących ilościach: na oborniku 300 kg na ha, po półgnoju lub w drugim roku po nawozie 400—500 kg na ha, Jeśli zastosowano inny nawóz azotowy i chodzi o dodanie fosforu, wtedy wystarczy dać na hektar 200 kg superfosfatu na oborniku, a przy półnawozie lub w drugim roku po oborniku co najmniej 300 kg.

Dzięki nawożeniu fosforem wzrastają wydatnie plony, a okopowe nabierają oporności przeciw suszy, chorobom i stają się trwalszymi w przechowaniu. Dodając okopowym fosforu i azotu pamiętać też trzeba o zasileniu ich potasem, jeśli gleba odczuwa brak tego składnika. *Inż. J. W.*

Dr MICHAŁ MARCZAK

Dzieje pastuszka.

(8) Obraz pasterstwa pod Lubaniem przed 40 laty.

III.

W szóstym roku życia spotkał Michałka od Oborskich (tak go zwykle we wsi nazywano) nowy awans.

Po św. Michale — jak wiadomo — likwiduje się koszary owiec i bacowie odsyłają właścicielom sztuki, powierzone im na sezon. Kłopotliwa to sprawa dla gazdów, bo muszą odtąd swe owce albo trzymać na stajni i karmieniem uszczuplać zapasy zimowe, albo je paść, dopóki się da. Parę owiec nie trudno w takim razie dołączyć do krów wałęsających się w jesieni po ścierniskach i koniczyskach i z taką doczepką da sobie łatwo radę krowiarz; trudniejsza jednak sprawa, gdy chodzi o kierdelik złożony z kilkunastu lub kilkudziesięciu owiec.

Oborscy odebrali z koszara o sześć owiec, przeto po namyśle powierzyli je Michałkowi, celem dopasania, zanim śnieg nie spadnie.

Zostać juhasem, choćby miniaturowym i na krótki czas, to honor niełada; jest się wtedy u młodzieży w takiej niemal zacy, jak niegdyś harnaś na Podhalu. Zdawał sobie Michałek sprawę z tego wyniesienia (mimo że zarządzenie rodziców nie wyszło pod tym kątem widzenia) — czuł się przeto ogromnie dumny i szczęśliwy. Upasterowany w płachtę uganiał za owcami po ścierniskach i gruliskach, stepiając gromadkę, by nie lazła na pokryte rosą lub szronem koniczyny, lub nie dostała się na nie wycięte jeszcze grzędy kapusty. Na wstępie zapoznał się wprawdzie z rogami i twardym czołem tryka, wnet jednak nastąpiło bliższe zapoznanie się i zgoda — i odtąd wiodło się chłopcu doskonale, miał sposobności do biegania aż za dużo, apetyt zaspakajał wyborną tarniną i głogiem, które po zwarzeniu przez pierwsze przymrozki, nabierały świ [illegible]

Jak osiągnąć wysokie plony?

Dobre urodzaje i wysokie plony zależą od dobrze uprawionej roli, od odpowiedniego nasienia, od umiejętnego i należytego pielęgnowania roślin, oraz od żyzności gleby tj. od zawartości w glebie składników odżywczych, potrzebnych do życia i rozwoju roślin oraz do wytworzenia obfitego, ciężkiego i dorodnego nasienia.

Składniki odżywcze dajemy do gleby w nawozach sztucznych. Do nawozów naturalnych zaliczamy obornik, gnojówkę, kompost oraz nawozy zielone jak łubin i tp.

Wiadomo, że nawozów naturalnych nie wystarcza w gospodarstwie do odpowiedniego znawożenia roli i dlatego muszą rolnicy stosować oprócz obornika również nawozy pomocnicze. Rośliny pobierają bowiem z gleby znacznie więcej składników pokarmowych, aniżeli dajemy ich z powrotem do gleby w oborniku, a to dlatego, że część plonów zebranych z pola sprzedajemy z gospodarstwa w różnej formie np. jako siano, zboże, ziemniaki — lub też jako nabiał, świnie, cielęta i tp.

Rolnik wiedzieć jednak winien, jakich składników jego glebie brakuje, nadto powinien wiedzieć jakie nawozy są najodpowiedniejsze na jego glebę oraz w jaki sposób powinien je stosować pod poszczególne rośliny uprawne. Wiadomo, że roślina do wytworzenia organizmu i nasienia potrzebuje azotu, fosforu, potasu i wapna. Nawozy sztuczne, zawierające powyższe składniki pokarmowe działają tylko wtedy skutecznie, o ile są należycie zastosowane. Na ogół wszystkie nasze gleby są mało żyzne, i wymagają zasilenia wszystkimi składnikami pokarmowymi. Mamy bardzo dużo gleb, szczególnie na całym Podkarpaciu, wymagających odkwaszenia wapnem. Na gleby te nadają się więc takie nawozy sztuczne, które zawierają czynne wapno.

Najwięcej do bujnego rozwoju roślin potrzebny jest azot, a ponieważ nasze gleby są ubogie w ten składnik pokarmowy, przeto stosowanie nawozów azotowych zapewnia wysokie plony, dobre urodzaje i opłacalne nadwyżki.

Z nawozów azotowych do wiosennego stosowania najwięcej nadają się: *azotniak saletrzak*, oraz *saletra wapniowa*.

Azotniak we wszystkich postaciach, jako mielony 21% i granulowany 25% zapewnia roślinom całkowite wykorzystanie azotu w ciągu ich rozwoju i nie ma obawy straty azotu z powodu wypłukania, działa wolno i trwale, ze względu na zawartość wapna odkwasza gleby i zwiększa sprawność roli, chroni rośliny przed różnymi chorobami i szkodnikami, gdyż desynfekuje glebę i niszczy kiełkujące chwasty. Azotniak nadaje się na wszystkie gleby z wyjątkiem bardzo lekkich piasków i gleb podmokłych. Stosuje się go na rolę wyoraną na dwa do trzech dni przed siewem ziarna w ilości na 1 mórg (½ ha) 50 do 75 kg. Po rozsianiu należy go przybronować. Szczególnie doskonale działa azotniak na plon owsa.

Azotniak mielony nadaje się znakomicie do niszczenia kszonaku (ognichy) w owsie i jęczmieniu. Wówczas rozsypuje się azotniak w dzień pogodny po rosie na rośliny owsa i jęczmienia, kiedy mają 3 do 4 piórka, O ile wsiana jest jednak koniczyna, to wówczas azotniaku nie należy stosować pogłównie na zboża jare. —

(C. d. n.)

---

każdy baca kurzy z reguły fajkę, a juhas z tabaku kręci cygary, za czym i nasz Michałek nakruszył zeschłych liści z gruli, skręcał w papier, zdobyty z fabryki, czyli z opakowania tytoniu i bezustannie kurzył, głośno packając wargami i podświecając śwablami czyli siarnikami, potajemnie zabranymi z domu. Śwable, także patyckami nazywane, przydawały się również do innego celu. Brak rówieśników i w ogóle towarzystwa ludzkiego trzeba było zastąpić ogniem. Roznieciało się go wśród suchych badyli ziemniaczanych, w popiele piekły się grule wydłubane w polu lub pozostałe na kartoflisku, prawdziwy smakołyk po okraszeniu bryndzą.

Owe juhasowanie trwało do wilii Bożego Narodzenia, bo wyjątkowo w tym roku jesień była niezwykle długa i ciepła. We wilię otrzymał nasz juhasek od ojca pochwałę, tudzież w nagrodę obietnicę, że jagnię od pierwszej owcy, która się w ciągu zimy okoci, będzie jego własnością. Toteż do wieczerzy wilijnej, w czasie której dopiero pierwszy śnieg przykurzył, zasiadł chłopiec w niezwykle wesołym nastroju i podnieceniu. Uderzył go również nowy szczegół, rozumiany jako rodzaj pewnego wyróżnienia. Mianowicie kazano mu, jako pasterzowi, w czasie spożywania willi trzymać nogi na kawałku żelaza, by sobie w nadchodzącym roku bosych nóg przy pasieniu nie ranił, palców nie podrzynał i pięt nie odbijał.

Obiecane jagniątko urodziło się w sam dzień Nowego Roku, było bardzo milutkie i łagodniutkie jak każde jagniątko, toteż Michałek chętnie z nim sypiał, troskał się o nie i skrzętnie wyiskiwał z niego kleszcze, jakimi obdarzała je przy zetknięciu matka. Już jednak po kilku tygodniach skończyła się radość i nastała rozpacz, gdy ojciec wyraził życzenie, aby to jagniątko ofiarować księdzu, chodzącemu po kolendzie. „Wiés ty, chopce — powiada ojciec — ze od jesieni pódzies do skoły i ksiądz cie bedzie ucuł, to ta bez to be mioł na cię lepse oko". Perspektywa rychłego pójścia do szkoły, w której profesor dzieci bija, tym więcej potęgowała rozpacz Michałka. (C. d. n.).

Listy.

BIAŁY DUNAJEC, w marcu 1938 r.

Kochana Podhalanko!

Z wielką ciekawością Cię czytam, bo ogłaszasz co która gramada zrobiła, co ma zamiar robić i o co się domagają. My ta też, co możemy, to robimy, ale się nie chwalimy, bo się samo chwali, jak sie widzi. Wydatków nie szczędzimy na dobre cele. Teraz chcieliśmy złożyć podziękowanie Władzom kolejowym, że naszą prośbę, umieszczoną w Gazecie Podhala w r. 1937 przychylnie załatwiły, że nam przyznały, stację kolejową w Białym Dunajcu, jako ruchową i handlową, czegośmy dawno pragnęli. Stacja dużo przyczyni się do korzystania z dobroci komunikacji, ponieważ dziś można na miejscu wykupić przesyłki i nadać, a nie tak, jak było dawno. Poza tym prosilibyśmy jeszcze, aby wszystkie pociągi się zatrzymywały w Białym Dunajcu, aby goście i letnicy mieli udogodnienie z przyjazdem i odjazdem.

O to byśmy bardzo prosili Władze kolejowe, aby się przychyliły ku naszej prośbie i załatwiły nam to.

Na tym kończę, bym sie czytelnikom nie naprzykszać.

Zaś ta kiesi, cosi, opisém, jak se umyślém.

Galica Franciszek.

Koło Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej

zostało założone w Nowym Targu na zebraniu w dn. 29/III. br. zwołanym z inicjatywy p. Ludwika Golca, który na wstępie wygłosił przemówienie, wykazując na przykładach z codziennego życia, znaczenie akcji przeciwalkoholowej dla Państwa społeczeństwa, jak również w dużym stopniu dla Podhala. Następnie dokonano wyboru Zarządu w następującym składzie: prezes Golec L., wiceprezes dr R. Makowski, sekretarz: Faron P., skarbnik Zapiórkowski M. członkowie: Inż. Ciechanowski St., dr Zbrońcowa H. i Chowaniec A., Komisja kontrolująca: prof. Więżlewicz Cz. przewod. członkowie: Remer M. i Sarowiak W. Polska Liga Przeciwalkoholowa rozpoczęła już akcję propagandową na terenie tutejszego powiatu. Dla orientacji podaje się, że powyższa organizacja stoi na gruncie bezwzględnej apolityczności.

Zgłoszenia na członków przyjmuje Zarząd Koła Nowy Targ, Miejskie Zakłady Ceramiczne do rąk p. Ludwika Golca.

Do dzisiejszego n-ru „Gazety Podhala" dołączamy przekazy rozrachunkowe i prosimy o odnowienie prenumeraty na II kwartał br.

Tych P. T. Prenumeratorów, którzy mają uiszczoną przedpłatę na cały rok, prosimy o odstąpienie przekazów znajomym i zachęcenie ich do zaprenumerowania „Gazety Podhala".

Zjazd Górski odbędzie się w Nowym Sączu.

Związek Ziem Górskich, organizujący od kilku lat wspaniałe imprezy regionalne pod nazwą Tygodni Gór i Zjazdów Górskich, przystąpił obecnie do przygotowań tegorocznego Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu. Zjazd odbędzie się w m-cu sierpniu i trwać będzie 3 dni.

Program Zjazdu przewiduje szereg popisów grup regionalnych z obszaru karpackiego, wycieczki do Rożnowa, Szczawnicy, Krynicy i innych miejscowości w okolicy Nowego Sącza. Prócz tego odbędą się atrakcyjne zawody kajakowe, imprezy folklorystyczne z udziałem okolicznych grup regionalnych i t. p.

Jednocześnie Związek Ziem Górskich wyjaśnia, że Tydzień Gór, jako impreza tygodniowa odbywa się co dwa lata, zaś Zjazd Górski jako impreza trzydniowa w między dwuleciu — za każdym razem w innej miejscowości.

Nowości wydawnicze.

Dr Stanisław Leszczycki:

Region Podhala — podstawy geograficzno-gospodarcze planu regionalnego.

W ubiegłym roku na łamach „Gazety Podhala" informowałem o bardzo interesującym i ciekawym wydawnictwie pt. „Podhale, jako region uzdrowiskowy" znanego a obecnie już jednego z najwybitniejszych znawców turyzmu w Polsce dr St. Leszczyckiego.

Ostatnio wyszła z druku dalsza praca dr Leszczyckiego, a mianowicie monografia regionalna powiatu nowotarskiego pt. „Region Podhala — podstawy geograficzno gospodarcze planu regionalnego".

Przygotowania materiałów do tej pracy i badania terenowe zajęły autorowi okres około 10 lat. Zaznajamiając się bliżej z tym blisko 300 stronicowym naukowym opracowaniem musimy przyznać, iż autor poświęcił tej pracy wiele nakładu sił i trudu. Jedynie głębokie umiłowanie autora dla Podhala, dokładne poznanie każdej miejscowości powiatu i głęboka wiedza mogły mu pozwolić na tak szczegółowe i precyzyjne opracowanie wielu zagadnień Podhala. Warto zaznaczyć, że sama bibliografia, która była pomocną dr Leszczyckiemu w dociekaniach zajmuje aż 653 pozycje.

Sama praca podzielona jest na 5 działów. Na wstępie przedstawiona jest rzeźba, krajobraz, klimat i stosunki hydrograficzne Podhala, a dalej dane dotyczące gęstości zaludnienia, przyrostu naturalnego, bilansu ruchu ludności i charakterystyki ludności Podhala.

W interesującym rozdziale o życiu gospodarczym zajmuje się autor rolnictwem, hodowlą, przemysłem, handlem, rzemiosłem i przemysłem domowym powiatu nowotarskiego. Nadto poruszone są zagadnienia komunikacyjne.

Zakończeniem tej pracy, to wytyczenie dla Podhala podstaw rozwoju gospodarczego w formie opracowanego planu regionalnego. Poszczególne zagadnienia ilustrują 73 mapy oraz 14 tabel statystycznych. Bogate to wydawnictwo zawiera jeszcze krótkie streszczenie francuskie i bibliografię. Książka „Region Podhala" dr Leszczyckiego winna znaleźć się w każdej bibliotece na Podhalu i u wszystkich działaczy, którzy chcą zabierać głos w sprawach Podhala.

Z uwagi na wielkie znaczenie omawianego dzieła do poruszonych w nim zagadnień powrócimy jeszcze na łamach naszej gazety.

Mgr M. Wroński

Z Polski i ze świata.

Rząd nasz przeznaczył pięć i pół miliona złotych na pomoc siewną dla tych rolników, którzy zostali poszkodowani w ub. roku przez posuchę, a więc przede wszystkim w województwie lubelskim. Pożyczki siewne 4% mogą być odpracowane.

Na terenie sejmu żywe poruszenie, zwłaszcza wśród żydów, wywołał uchwalony projekt całkowitego zniesienia uboju rytualnego. Los tego projektu w Senacie nie został jeszcze rozstrzygnięty. W każdym razie żydzi zgłosili przeciw niemu protest. Te również koła zainteresowały się projektem ustawy pozbawienia obywatelstwa polskiego tych jednostek, które pochodząc z Polski — zerwały z nią związek przebywając na obczyźnie i do Polski odnoszą się obojętnie, lub nawet wręcz wrogo.

Sądy przysięgłych, istniejące na terenie zaboru austriackiego zostały ustawą sejmową zniesione.

Poseł litewski płk Szkirpa przyjechał już do Warszawy i zamieszkał w hotelu „Europejskim", nad którym od wtorku powiewa flaga litewska. W Kownie zaś rząd uległ rekonstrukcji i musi hamować antypolskie demonstracje — zwłaszcza młodzieży, która karmiona od kolebki nienawiścią do Polski — nie może jakoś pogodzić się z pokojową polityką. Stosunki komunikacyjne między Polską a Litwą już zostały nawiązane. Posłem polskim w Kownie został p. Fr. Charwat.

Agendy poselstwa polskiego we Wiedniu zostały podporządkowane ambasadzie polskiej w Berlinie, a poseł Jan Gawroński został odwołany.

Nagroda za uczciwość. Jan Uścienczuk, małorolny wieśniak w Rudku na Polesiu, znalazł worek z 11 000 zł, zgubiony na drodze przez ambulans pocztowy i odniósłszy go na pocztę — otrzymał za to 1 000 zł nagrody.

Balon polski „Sanok" odbył próbny lot i wylądował szczęśliwie w Jugosławii w dolinie rzeki Drin. Lotnicy wrócili do kraju koleją.

Wcielenie Austrii do Niemiec odbiło się silnym echem w Czechosłowacji. Niemcy, których tam mieszka około $3^1/_2$ miliona, skupili się w jednym obozie Henleina i domagają się autonomii dla siebie i odpowiedniego udziału w rządach. Słowacy obstają również silnie przy swoich dawnych żądaniach autonomii, a i inne narodowości zaczynają podnosić podobne hasła.

Między Anglią i Włochami toczą się od dłuższego czasu pertraktacje o porozumienie. W rokowaniach udało się uzgodnić cały szereg punktów — jak zaniechanie dalszej rozbudowy fortyfikacji na drodze z Gibraltaru do Aden przez morze Śródziemne. Oba państwa też zgodziły się na wymianę wiadomości o rozbudowie floty i sił powietrznych.

Kronika.

Odznaczenia. Zarządzeniem Pana Prezydenta R. P. z dnia 17/III 1938 r. odznaczeni zostali **Medalem Niepodległości**: Bizub Józef, Błachut Bartłomiej, dr Boroniewski Jan, Bursa Feliks, Caja Ignacy, Caja Karol ur. 8/VII 1899 r. w Jabłonce, Caja Karol ur. 18/VI 1899 r. w Jabłonce, Chowaniec Józef, Dziubek Andrzej, Gal Jan, Galica Władysław, Gildein Jan, Grochola Jan, Janiak Józef, Jaworski Stanisław, Kisela Emil, Król Franciszek, dr Kubacki Franciszek, Kusz Władysław, Miśkiewicz Stanisław, Neubeler Kornel, Paś Ludwik, Pierchała Józef, Pieróg Antoni, Pieróg Florian, Schneider Wojciech, Sołtys Józef, Steinauer Ernest, Urway Franciszek, Utrata Wojciech.

Zarząd Oddz. Pol. Czerwonego Krzyża zwołał Walne Zgromadzenie tegoż Oddz. na dzień 3 kwietnia br. o godz. $10^1/_2$ w małej sali Sokoła w Nowym Targu z porządkiem dziennym postanowionym w statucie. Członków drużyn ratowniczo-sanitarnych, którzy zdali egzamin w latach 1935, 1936 i 1937 zawiadamia się, że świadectwa z przeprowadzonych egzaminów zwrócone zostały przez Zarząd Okręgowy, a to co do mężczyzn zatwierdzone klauzulą, ważną dla władz wojskowych. Świadectwa te są do odebrania u prezesa Oddziału, dra Lisowskiego w Nowym Targu, Rynek 39.

Za Zarząd:

Sekretarz: *T. Bidowaniec.* Prezes: *Dr Jan Lisowski*

Konferencja kierowników szkół powszechnych II i III st. odbyła się w dniach 25 i 26 marca br. w N. Targu pod przew. p. kier. Mroza z Zakopanego. Radzono nad uspołecznieniem młodzieży przez organizacje uczniowskie, oraz nad oceną ucznia w świetle nowych programów. O znaczeniu organizacyj mówił p. kier. Balon z Rabki, o ich podłożu socjologicznym p. Koziołowa z N. Targu. Referat na temat organizacji harcerskiej w szkole wygłosił delegat z Krakowa p. dr Szczygieł, na temat samorządu uczn. p.

kier. Rączkówna i Kołkówna z Rabki, na temat Pol. Czerw. Krzyża p. kier. Krupa z Kluszkowiec. O nowoczesnym ocenianiu pracy ucznia mówił p. kier. Roszek z Olczy, o testach p. mgr Tumidajski kier. z Zakopanego. Referaty wywołały żywą dyskusję. Konferencję wizytował p. wizyt. Rzepecki, a udział w niej wzięli pp. insp. szk. Wł. Koszyk i Kaz. Mazurkiewicz.

Z dniem 30 marca br. została z powrotem otwarta granica Polsko-Czechosłowacka w powiecie nowotarskim dla małego ruchu granicznego.

Regionalna konferencja spiska w Łapszach Niżnych, która odbyła się 27. II br., a która została nazwana przez Spiszaków „Sejmem spiskim", jest pierwszą w szeregu podobnych zebrań regionalnych. Prawdopodobnie w jesieni br. zostanie zwołana w Krościenku n/D. następna konferencja dla regionów pod Gorcami (gminy Łopuszna, Ochotnica, Czorsztyn) i pienińskiego (Krościenko Szczawnica).

W dalszej kolejności przewiduje się organizowanie zebrań regionalnych dla Podtatrza (Bukowina, Poronin, Szaflary, Chochołów, Ciche, dalej dla Orawy i regionu rabczańskiego) a wreszcie wielką regionalną konferencję dla całego powiatu nowotarskiego.

Posiedzenie Rady Okręgu Woj. Krakowskiego Zw. Straży Poż. odbyło się w dn. 20 III br. w Krakowie, w którym wzięli udział delegaci z powiatu nowotarskiego pp. Fr. Drużbacki, M. Balara, J. Pawlica i J. Chudoba. Na podstawie przedstawionego programu działalności przez p. insp. Fr. Sobczyka m. in. uchwalono przystąpić do organizowania w powiatach okręgowych pogotowi i ustalania ich obszaru działania. W zakresie wyszkoleniowym postanowiono przeszkolić naczelników straży i rejonowych do poziomu wymagań ustawy na kursach okręgowych IV st. Oddziały powiatowe mają być obsadzone referentami wychowania obywatelskiego i wych. fizycznego. W dyskusji delegaci domagali się, by samorząd gminny więcej zasilał straże finansowo, niż dotychczas. Następnie odbyły się wybory, które dały nast. wynik: prezes Rady p. Wojewoda dr Tymiński, prezes Zarządu p. dr Wład. Wnęk, starosta krakowski.

Zwycz. Walne Zebranie Oddz. Krak. Kongregacji Kupieckiej odbyło się ub. niedzieli w Nowym Targu przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i skarbowych, oraz delegata Kongregacji p. Kantora. Sprawozdanie z działalności Zarządu za r. 1937 złożył prezes p. Adam Zapiórkowski, po czym wyłoniła się żywa dyskusja, w której m. in. podkreślono, że obecnie ze sprzedaży artykułów monopolowych, jak cukru, soli, zapałek, trafiki, cementu, nafty po obliczeniu podatku kupiec nie ma żadnego zysku.

Obecny na zgromadzeniu p. dr M. Baradziej, nacz. Urzędu Skarb. objaśnił zebranym sposób wnoszenia podań w sprawach podatkowych. Następnie p. Radca Krawczyński, prezes Chrześc. Kasy Bezprocentowej, w sprawozdaniu z czynności za r. 1937 podniósł, iż Kasa ta posiada około 60 członków i udziela pożyczek od 60 zł, płatnych w ciągu 8 miesięcy, i służy przede wszystkim dla handlu, rękodzieła i rolnictwa.

Nowy Zarząd wybrano w nast. składzie: prezes p. A. Zapórkowski, wiceprezes p. Klimczyński, członkowie: pp. Giżycki, Gaczoł, Łopata, Skalski, Ścisłowicz i Jaskierski. Kom. Rew.: pp. Rajski, Polak i Żarnecki.

W wolnych wnioskach przyjęto jednogłośnie, by dążyć do stworzenia Chrześc. Hurtowni w N. Targu i uruchomienia handlu skórami i żelazem.

Z zadowoleniem trzeba podkreślić, że kupcy nowotarscy dążą wytrwale i konsekwentnie do zjednoczenia i unarodowienia polskiego handlu i przemysłu.

Kurs letniskowy w Orawce. Staraniem miejsc. Koła Gospodyń, przy poparciu OTR. odbył się w Orawce 5 tyg. kurs letniskowy w czasie od 15. II do 19. III br., który zgromadził 20 uczestniczek. Kurs obejmował gotowanie i inne prace gospodarstwa domowego, jak pranie i naprawianie bielizny. Kurs mieścił się na plebanii miejscowego probostwa, gdyż ks. proboszcz Marcin Jabłoński oddał na ten cel bezinteresownie swą kuchnię. Dnia 19 marca br. odbyło się uroczyste zakończenie kursu, na które spodziewany był przyjazd gości z N. Targu w osobach p. Starosty i przedstawicieli OTR. Przy białym stole, obficie zastawionym przez kursistki, przemówił ks. proboszcz Marcin Jabłoński, składając podziękowanie za troskę o tut. Gromadę nieobecnemu p. Staroście i Tow. Rol. na ręce obecnego na zakończeniu p. instr. roln. Lipy, za prace na kursie p. instruktorce kursu Janinie Lidnerównie i za starania i pomoc p. kierowniczce Gaździckiej, oraz prezesce Koła Gospodyń p. Wierczkównie, miejscowej nauczycielce. Z ramienia Tw-a Rol. przemawiał p. instr. Lipa, prosząc kursistki o rozbudzenie w rodzinach zainteresowania sprawami gospodrstwa rolnego.. W miłym nastroju przy herbatce upłynęło zakończenie i pożegnanie p. Instruktorki. Obyśmy więcej takich kursów mieli na tutejszym terenie, gdyż są one widomym znakiem troski o naszą wioskę letniskową i bodźcem dla jej mieszkańców do pracy nad podniesieniem jej kultury. *Uczestnik.*

Program Kina dźwiękowego Tatry w Nowym Targu. W dniach 3 i 4 bm. wyświetli wspaniały epos życia i miłości pt. „Ziemia Błogosławiona" — najpiękniejszy film na przestrzeni lat, który olśniewa i imponuje przedstawia prawdziwe życie Chin, w rolach głównych Paul Muni i Luise Reiner. W następnym programie wyświetli film pt. „Darmozjad".

Nowe Koła Zw. Rezerwistów zostały założone w Rdzawce i Chabówce przy licznym udziale rezerwistów. Na zebraniach organizacyjnych byli obecni z ramienia Powiat. Zarządu Z. R. rejent St. Pęksa, wicestarosta dr Wł. Tobiczyk (Rdzawka), Inż. M. Borowiec i St. Kępa (Chabówka). Prezesem obu Kół Z. R. został wybrany jednogłośnie p. Stan. Orzechowski. Nowozałożonym kołom Z. R. życzymy owocnej pracy.

RADIO.

NIEDZIELA, 3 bm. godz. 8·15 »Gazetka rolnicza« — 8·45 gawęda pt. „Co słychać wśród rolników", — 14·45 „Przegląd rynków produktów rolnych". — 15·10 pogadanka pt. „Praca ręczna w gospodarstwie małorolnym" — 15·30 wywiad z Państw. Inst. Meteor. na temat „Jakie zjawiska pozwalają przewidzieć pogodę".

PONIEDZIAŁEK, 4 bm., godz. 18·35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Udział kobiet w rozwoju spółdzielczości na wsi", — 18·45 pogadanka pt. »Uprawa i nawożenie roślin strączkowych«.

WTOREK, 5 bm. godz. 18·35 felieton pt. »Kłusownik« — 18·45 »Skrzynka rolnicza«.

ŚRODA, 6 bm. godz. 18·35 wiadomości rolnicze. — 18·45 gawęda pt. „Jak to niektórzy uprawiają ziemniaki".

CZWARTEK, 7 bm. godz. 18·35 Audycja dla młodzieży wiejskiej z okazji Dni Kolonialnych.

PIĄTEK, 8 bm. godz. 18·35 pogadanka pt. »Wielkanoc się zbliża«.
SOBOTA, 9 bm. godz. 18·35 Bol. Wójcik, gosp. z Białostockiego wygłosi pogadankę pt. »Jak sąsiad nabył konia«.

Sąd Okręgowy Wydz. I.
I. Ukł 3/1936 Nowy Sącz, 28 listopada 1936 r.

17 Postępowanie układowe do majątku Szymona Natowicza, kupca w Nowym Targu, zostało umorzone.

Komornik Sądu Grodzkiego w N. Targu N. Targ, dn. 26. III. 1938
Plac Słowackiego 2.
Sygnt. Nr Km. 179/38

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Targu na zasadzie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Marii Kozickiej, zamieszkałej w Czorsztynie nastąpi w dniu 13 kwietnia 1938 r. o godz. 9 w Nowym Targu, przy ul. Kolejowej, sprzedaż ruchomości Józefa Jończego, składających się z 1 kredensu, 3 stołów jadalnych rozsuwanych i 1 kasy ogniotrwałej — oszacowanych na łączną kwotę 1000 zł. Ruchomości powyższe można oglądać w dniu i miejscu sprzedaży. Cena wywołania wystawionych do sprzedaży ruchomości wynosi połowę ceny oszacowania. Komornik: **Zdzisław Konopka.**

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 12.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, $^1/_8$ str. 15 zł, $^1/_{16}$ str. 7.50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.